Chylenski

KURJER WARSZAWSKI

D. 25. Lutego. PIĄTEK. ROK 1831.

№ 55.

WSPOMNIENIA. Zgon Mik: Wolskiego Poety 1802.

Dnia 21 b.m. Biała Chorągiew na forpocztach przednich straży nieprzyiacielskich powiewaiąca dała znak mężnym woiownikom naszym że nieprzyiaciel chce porozumieć się z nami. Wysłani z naszej strony w skutek tego Officerowie proszeni byli o rodzaj rozejmu i wolność pogrzebania licznych trupów nieprzyiacielskich któremi pole zasłane było. Waleczni Obrońcy niepodległości Narodowej równie ludzcy po zwycięztwie iak mężni w boiu, zezwolili na oddanie tej ostatniej posługi nieszczęśliwym ofiarom dumy i despotyzmu. Naiechana ziemia przyięła w łono swoie naiezdników. W czasie tego ponurego obrzędu wysłany od Jenerała *Witta* officer oznajmił dowodzącemu w tym punkcie wojskiem Polskiem Jen: *Krukowieckiemu* życzenie Jener: *Witta* rozmówienia się z tymże. Jen: *Krukowiecki* wysłał natychmiast swego Szefa sztabu do Naczelnego Wodza, oczekuiąc stosownych od niego w tej mierze rozkazów. Zezwolił na to nasz Wódz Naczelny i posłał do wspólnej rozmowy ze Sztabu swego Podpułkownika *Mysielskiego*. Jen: *Witt* po pierwszem przywitaniu oświadczył swoie zadziwienie że widzi Jen: *Krukow:* na przeciwko siebie, gdy wspólnie z nim w innej sprawie walczyć miał nadzieię. Równeż zadziwienie okazał osiwiały pod ojczystemi Chorągwiami Jen: *Kruko:* widząc Jen: *Witta* zbrojno Polską ziemię nadchodzącego. Następnie uważał Jen: nieprzyiacielski który do uległości rozkazom swego Monarchy zdawał się woiownika naszego namawiać, że rewolucja przez garstkę młodych ludzi zrobiona nie zasługuie na takie poświęcenie się, na tyle ofiar. Każde początki są małe odpowiedział *Krukowiecki*, to co młodzi rozpoczęli naród iuż uświęcił, a za nadto szanuie głowy ukoronowane i tych co do nich należą, abym tu miał wymieniać powody powstania naszego. O *Wielkim Xięciu* chcesz mówić Jene: odezwał się *Witt*, iest on tu niedaleko ze swoią kawalerją. Nie tylko W. Xięcia bym tu niewymienił, odpowiedział *Kruko:*, lecz ponieważ nie widzę iawnego celu naszego zjechania się, pozwolisz Jenerale abym go pożegnał. Tak się zakończyła ta szczególna rozmowa, tak się zakończą wszelkie pokuszenia się nieprzyiacioł o zachowanie mężnej stałości walecznych obrońców naszych.

Wczoraj znowu rozpoczęły się walki. O świcie nastąpiła utarczka w *Zegrzu*, nieprzyiaciel przybył w bardzo przemagaiącej sile. Nasi strzegący mostu na *Narwi*, spalili go w połowie. — Około południa znaczna liczba wojska nieprzyiacielskiego ukazała się w okolicach *Nieporętu*. Nasi pospieszyli ku nim; nastąpiła zacięta walka; trwała do godziny 7ej w nocy, ogień z wystrzałów widzieli mieszkańcy stolicy; o godzinie w pół do 6ej przywieziono rannych. Gdy to piszem dziś rano o godzi: 5ej, ieszcze nie było urzędowej wiadomości o tej bitwie; donosimy niektóre szczegóły powzięte od przybyłych z pola walki. Pułkownik *Jankowski* dowodził iazdą złożoną z oddziałów Pułków 1 i 3 strzelców konny: oraz *Mazurów* i *Płoczan*. Jener: *Małachowski* prowadził Brygadę piechoty to iest Pułki 2gi

15ty; prócz ognia armatnego, wystrzały karabinów ciągle trwały. Później pospieszyły i inne pułki. Pole iest okryte trupami nieprzyiaciół.

Jenerał *Żymirski* zdał obszerny rapport o działaniach woiennych wojska będącego pod iego dowództwem w dniach 17, 18 i 19 m. b. w okolicach *Kałuszyna.* Nieprzyiaciel miał 12 Pułków piechoty, 3 baterje artyllerji i 6 pułków iazdy. Dnia 17, strata nasza była bardzo mała, artyllerja nasza skutecznie działała przyczem szczególniej odznaczyli się Kapitan *Narzymski* i Porucznik *Lewandowski.* Nazaiutrz w okolicach *Mińska* była utarczka, Podpułkownik *Stokowski* zapewnia, że Jazda Lubelska walczyła z nieustraszonem męztwem. Jenerał *Łubieński* z pułkiem 4 strzel: kon:i 5 Ułanów, działał nader skutecznie. Mężny Pułkownik *Chrzanowski* został raniony kartaczem. Nastąpił żwawy attak z strony nieprzyiaciela pod *Janówką*, nasze armaty sprzątnęły wielu nieprzyiacioł. Ogień trwał do wieczora. Jen: *Żymirski* oddaie sprawiedliwość Jen: *Rolandowi* i Pułkow: *Oborskiemu.* Piechota nasza walczyła z godną największej pochwały odwagą. Nieprzyiaciel poniósł ogromną stratę. Jene: *Szembek* następnie przybył z pomocą, ponowiła się walka w której poległ Jenerał Rossyjski. Żołnierze z Pułku 2go Strzel: pie: zdobyli Sztandar, przyczem odznaczyli się Major *Staniszewski*, Poru: *Jurkowski* i Podporu: *Slaski.* Podpor: *Malkom* zdobył *Gwidon.*

Kraków nagle się zaludnił. Opuszczaiące Warszawę Damy oczekuią w tej starożytnej stolicy dawniej Polski, chwili w której całość i niepodległość ojczyzny naszej ogłoszoną zostanie. Znajdują się tam kilka Xiężeń, kilkanaście Hrabin i kilkadziesiąt Pań. Pozostałe w Warszawie Obywatelki iuż się oswoiły z hukiem armat naszych i nieprzyiacielskich, ufaią męztwu naszych walecznych Rycerzy, pielęgnuią ranionych, skubią szarpie, szyią koszule dla żołnierzy. — Redakcja Kurjera War: oświadcza, iż wczoraj przez W. *Zaborowskę* z *Przybyszewa* przysłane szarpie, iuż są złożone w Lazarecie i dziś przyłożone do ran 8miu naszych obrońców.— Nowo-wyszłe z druku Pamiętniki Jana *Kilińskiego*, są bardzo ciekawe. Ten zacny Rzemieśnik i Rycerz w cnotliwej prostocie opisał własnoręcznie wszelkie szczegóły pamiętnej rewolucji r. 1791, iest to wierny obraz ducha prawdziwie polskiego. To dzieło przedaie się w Księgarni *Huguesa* i *Kermena.* — Wielu proicktuie (donosi Nowa Polska) aby na czele powstania, stawali *Proboszczowie* w swoich Parafjach. W takim razie można ręczyć za skutek pomyślny. — W potyczce pod *Nową wsią* podczas attaku na baterją rossyjską przypuszczonego przez Ułanów 3go pułku, dowódca tej artyllerji Podpułkownik *Butowicz*, pod którym konia ubito, padł ranny na ziemię. Ułani przyskoczyli do Rossjanina, ieden z nich iuż się zamierzył by go przebić, lecz wstrzymał go obecny Officer. Pułkownik dobył kieskę ze złotem i ofiarował ią Ułanom. „My się nie biiemy dla złota ale za Ojczyznę!" odpowiedzieli nasi Rycerze.

Komitet do przejrzenia papierów Policji Tajnej ustanowiony. W uzupełnieniu Raportu iaki w części prac swoich Publiczności złożył, pospiesza z uwiadomieniem, iż w papierach byłego Wice-Prezydenta Lubowidzkiego znalazł literalny dowód licznych nadużyciów obalonego rządu, a wszczególności dyskrecjonalnej władzy Cesarzewicza. Jest to Kontrola imienna osób które bez sądu i bez wyroku do robot publicznych w Łazienkach przeznaczane i do taczek wprzęgane były. Z kontrolli tej okazuie się, że w r. 1824, 41 osób

uległo temu nieszczęściu. Zapęd despotyczny przeznaczał udręczenia w Łazienkach, na iednych za potrącenie dozorcy Policyjnego, na co prawo karę zaledwo policyjną przepisuie, na drugich za przedaż w sklepie uniformu officerskiego doboszowi. Jnni za powrocenie do Warszawy bez pozwolenia, za zwady na miejscach publicznych, inni nareszcie za zajścia w Teatrze nawet z Lożmajstrami nastąpione, na tę karę wskazywani byli. Wielu z tych Ludzi prawo Obywatelstwa maiących, w więzach nawet prace wykonywało a przeciąg czasu od kilku dni do kilku miesięcy dochodził. Co do niektórych nie masz w owej Kontrolli śladu czyli i kiedy z urządzeń i prac przymuszonych uwolnieni byli. Kontrollę tę iako dowód manifestem objawionych klęsk Narodowych, Komitet przesłał Rządowi Narodowemu.

Nigdy garstka zbrodniarzy nie może hańbić ogółu iakiegokolwiek bąć narodu, nigdy biorąc miarę z szczupłej liczby złych, potępiać się nie godzi całej massy ludu. Odwiecznej tej prawdy dowodzą teraz *Starozakonni Polscy* szczególniej w stolicy. Pomimo bowiem że między schwytanymi od czasu powstania naszego *szpiegami*, znajduią się także i niektórzy starozakonni, iednak cała massa tego ludu, zwłaszcza w stolicy, nie tylko że oburza się na te zbrodnicze czyny kilku ich spółwyznawców, i ostre w tej mierze odezwy religijno-polityczne przez tutejszego Rabina i Dozór Bóżniczy podpisane do wszystkich gmin w Królestwie wydała, ale nadto, okazuie przez różne składki i czyny, że sprawa Ojczyzny iest iej miłą. Ci tutejsi starozakonni, oprócz regularnego uiszczania się z znacznych podatków i oprócz dobrowolnych ofiar pieniężnych iakie już na ołtarz ojczyzny składali i ieszcze między sobą zbieraią, wysyłaią oni także do oboza od 3 dni, codziennie po kilka fur napełnionych różnego rodzaiu wiktuałami i trunkami, składaiącemi się z chleba, bułek, wódki, araku, wina, cukru, pomarańczy, cytryn, oraz z tytuniu i tabaki, dla rozdawania bezpłatnie między szanownych obrońców Ojczyzny. Oby te pochwały i naśladowania godne postępowanie starozakonnych w stolicy, było skutkniącym wzorem dla ich spółwyznawców na prowincji! — Nasi waleczni Żołnierze będący teraz w Lazaretach, ciągle rozmawiaią o walkach zeszło tygodniowych. Wczoraj w Sali redutowej taka była rozmowa 3ch obok leżących, i bardzo ciężko ranionych. ,,Wielu zabiłeś? Przysięgam że najmniej 4. Ja niemylnie 2, i byłbym dokazał więcej, ale kartacz o to trafił mnie w kolano. Mnie nie tak dokucza rana (rzecze 3ci) iak to że Pan Doktor powiedział iż ieszcze muszę poleżeć iakie parę tygodni, a tym czasem nasi będą bić się iak na Polaków należy; to mi srodze dokucza! Wy z waszym pułkiem (mówi 1szy) nie tyle daliście się we znaki nieprzyiaciołom iak nasz bataljon. Bajki (odpowie) nasz pułk niestrzelał ale kłuł bagnetem. Zgoda zgoda (rzecze 2gi) nie było różnicy, wszyscyśmy walczyli iednakowo, bo wszyscy za iedną ojczyznę krew przelewamy! — *Art: nade:)* Wikok kilku tysięcy hożych *Krakowiaków*, w czerwonych czapkach, uzbroionych w kosy, iest zadziwiaiący i przechodzi wszelkie wyobrażenie. Przyspieszaią marsz aby być uczestnikami w walcę świętej sprawy naszej. Twarze żołnierzy i officerów okazuią męztwo, a prowadzeni przez biegłych Szefów i Pułkownika *Rożyckiego* wychowanego w Szkole Jenerała Dąbrowskiego, wróży niezawodne zwycięztwo. Końskie d. 17 Lutei 1831. Lud: Hra: *S.*

Szacunku najgodniejsi Państwo *Szczechowscy!* Podległy losu niepewności, może zosta-

nę pozbawion tej słodkiej nadziei stać się odwdzięczycielem za wielokrotne od Państwa odebrane dobrodziejstwa, składam publiczne podziękowanie za nieocenione wasze szlachetne uczucia, które łaskawe Niebo bez nagrody nie zostawi. — N... N...

ROZKAZ DZIENNY D. 6 Lutego 1831.

Przechodzą na stopień Maiorów: W pułku Strz: kon: b. Gwar: Kapitanowie Wołowski Jan, odkommenderowany do Sztabu Jene: Klickiego; i Całkowski Gab: Adjutant tegoż Jene:. *Postępuią na Maiorów:* w Pułku Strz: kon: Kapitan Roszkiewicz Fel: w Pułku 1m Strz: kon: Kapi; Patek Fr: w Pułku 2m Strz: kon: Kapitanowie Pawłowski Kar', z tegoż Pułku, i Wierzchlejski Ant: z Pułku 3. Uł. W Pułku 4m Strz: kon: Kapitanowie: Malczewski Seb: Borkowski Luc; z tegoż Pułku, i Gzyżewicz Józ: z Pułku 3go Uł: w Pułku 1m Uł Kapi: Dziński Aut: od Guber: Warsz: zostawuiąc go przy tymże Sztabie, w Pułku 3m Uł: Kapi: Dębicki Józ: w Pułku 2m Uł. Kapitanowie, Grabowski Hie: Bowy Kon: z tego Pułku i Sulejewski Łuk: z Pułku 1go Uł. w Pułku 4m Uł: Kapitan Kossakowski Fel: w Dywizjonie Karabi: Kapi: Miracki Nikodem *Przechodzą na Stopień Kapitanów:* w Pułku Strz: kon: b. Gw: Porucznicy; Jozewicz Ad: Tycz Kaz: Orłowski Ig. Nowodworski Win: Osmolski Mik: Choromański Józ: Rybczyński Kaz: Tomkowicz Hen: Kruszewski Ig: i Krzęciewski Ant: Laudański Win: *Postępuią na Kapitanów:* w Pułku 1m Strz: kon: Porucznicy: Siemoński Wil; Kurowski On: Wendorf Ig: Saczyński Jak: Szuldes Win: Łapiński And: i Bułharyn Joa: w Pułku 3m Strz: kon: Porucznicy Porębiński Fer: Pomorski Ant: Domaniewski Ig: Necki Józ: Woroniecki Xiąże Hen: Rogowski Mich: Bardzki Mich: i Miler Ad: w Pułku 2m Strz; kon: Porucznicy: Kurowski Tad; Jezierski Jul; Kramarski Ian Dworzecki Do: Madaliński Mik; i Czarnomski Piotr, w Pułku 4m Strz: kon: Poru: Porucz: Brzeski Pa: Giersz Kar: Szelechowski Jan, Poręczyński An: Schendel Leo: w Pułku 1m Uł: Poruczni: Kwieciński Wal: Noakowski Piotr, Wide Kor: Gołębiowski Fel: Strzemieczny Tom: Łodziński Józ: Karbowski Ru: Ostrowski Tad; Kuczyński Kar: z Pułku 2go Uł: i Podlesiecki Józ: z Puł; 4go Strz: kon: w Pułku 3m Uł: Poru: Cichocki Wu: Swieżawski Kar: Maiewski Ig: Niwiński Ber: Bogucki Kaj: Zieliński Jan, Falkowski Józ: Niżowski Ant: i Filipowicz Jer: w Pułku 2m Uł: Porucz: Gaiewicz Fel: Miętelski Woj: Żwan Ant: Kazanowicz Jan, i Poniatowski Sta: w Pułku 4m Uł: Por: Piegłowski Waw: Techmański Pa: Żwan Mich: Wysokiński Lud: Senakiewicz Jan, Hryniewicz Jan, i Sadłucki Leo; w Dywizjonie Karabi, Poru: Sikorski Łuk: Białoskurski Fr: i Wyganowski Fr: *Przechodzą na Poruczników* w Pułku Str: kon: b. Gw: Pooporucz: Gierhard Ew: Grabowski Józ: Szamowski Kazi: Ciechanowski Fel: Zielechowicz Kar: Szemiot Augu: Bobrownicki, Tys Ed, i Kurnatowski Apolinary.

(Dalszy ciąg nastąpi)

DONIESIENIA.

Ktoby miał od wynaięcia 7 lub 8 POKOI, niezbyt daleko od miasta do wynaięcia od Wielkiej nocy, niech się zgłosi do P. Alexandra Francuza przy ulicy Senatorskiej naprzeciw Marywilu Nr 463.

Zgubiono PULJARES safianowy idąc ulicą Bielańską na długą, w którym znajdowały się papiery i 100 kilkadziesiąt Zł. papierami. Znalazca raczy w nadgrodę wziąść sobie połowę papierów resztę zwrócić do Dru: Kur: War:

CZTERY POKOIE z kuchnią drwalnią, i piwnicą na 1em piętrze; oraz 2 pokoie z kuchnią, drwalnią i piwnicą, niemniej 2 pokoie na dole z kuchnią, drwalnią i piwnicą są do wynaięcia od Wielkiej nocy przy ulicy Dzikiej pod Nr 2318.

KŁACZ kara anglisowana z siodłem i musztukiem po poległym officerze iest do sprzedania. Dowiedzieć się w pałacu Kazimirowskim w pawilonie na drugiem piętrze.

☞ Przy ulicy Widok pod Nr 1575 iest do sprzedania KLACZKA wierzchowa skarogniada z siodłem, musztukiem, czaprakiem, za pomierną cenę; wiadomość u Właściciela domu powziąść można.

KWIT na Vadium Zp. 60 do Konsensu na Szynk trunków kraiowych pod d. 30 Czerwca 1822 r. Nr 861 dla star: Józ: Eksztein wydany zaginął. Uprasza się znalazcy w którego rękach takowy zostaie, aby raczył złożyć do Dru: Kurj: Warsz: gdyż kwit ten tylko prawemu Właścicielowi służy.

KWIT na wadium Zp. 60 do konsensu na Szynk trunków kraiowych pod d. 2 Lipca 1822 r. do Nr 922 dla Sta: Eliasza Nison Banswot wydany zaginął, uprasza się łaskawego znalazcy gdyby takowy w rękach Jego zostawał, aby raczył oddać do Dru: Kur: War: gdyż ten kwit tylko prawemu właścicielowi służy.